Nr. 247. Kraków. Sobota 7 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

*Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.*

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 120 kor. — h | 60 kor. — h. | 30 kor. — h. | 10 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| W Polsce: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| z dwurazową „ „ | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| W państwie niemieckiem | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| W innych państwach | 168 „ — „ | 84 „ — „ | 42 „ — „ | 14 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

***Cena numeru 40 hal.***

# NOWA REFORMA

**WYDANIE PORANNE**

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile l.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100e egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

## Węgierskie niespodzianki.

Kraków, 7 czerwca.

Przed dwoma blisko miesiącami rozpoczęli Rumuni, Czesi i Serbowie z rozkazu koalicyi marsz koncentryczny na komunistyczny Budapeszt. Wojska Beli Kuna, wysłane przedewszystkiem przeciw Rumunom, okazały się bardzo niekarnemi. Komuniści węgierscy ponieśli w pierwszych starciach z Rumunami szereg klęsk. W prasie europejskiej liczono już na dni, kiedy Budapeszt zostanie zajęty przez Rumunów i — Czechów. Sam Bela Kun prosił dowódcę rumuńskiego o zawieszenie broni, ale bezskutecznie. Komenda rumuńska wydała natomiast manifest do narodu węgierskiego, w którym zapewnia go, że idzie naprzód w zamiarach przyjaznych, jedynie dla oswobodzenia go od uzurpatorów komunistycznych. Wkrótce potem w oczekiwaniu chwili zajęcia Budapesztu utworzył się rząd węgierski w Aradzie, uznany przez koalicyę i ze swej strony poddający się pod rozkazy koalicyi. Jednem słowem wszystko układało się tak, lub też wydawało się, że się układa, jakoby epizod bolszewicki na Węgrzech miał się lada dzień skończyć. Dzienniki wiedeńskie donosiły już nawet, że członkowie rządu Beli Kuhna pouciekali z familiami na aeroplanach z Budapesztu, oczywiście uwożąc ze sobą olbrzymie łupy i całe wory precyozów arystokracyi węgierskiej.

Tymczasem nagle zaszła przerwa w tem interesującem przedstawieniu. Na dłuższy czas światła na scenie pogasły. P. T. publiczność straciła wątek akcyi. Po dłuższem milczeniu pojawiła się tylko w pismach lakoniczna wiadomość, że wojska serbskie zostały cofnięte za Sawę, na ich miejsce zaś dowództwo francuskie wysłało siły »pewniejsze« w postaci pułków afrykańskich...

Rumuni, którzy z tak pięknymi celami szli na Budapeszt, także zatrzymali się nagle i mimo całkowitego złamania oporu wojsk bolszewickich, nigdzie nie przekroczyli Cisy. Jeszcze zaś w jakiś czas później ogłoszono oficyalnie, że Rumunia osiągnęła już wyznaczoną jej przez koalicyę linię demarkacyjną i dalej nie ma zamiaru postępować.

Znowu zapanowała cisza, wśród której upadło zainteresowanie się wypadkami węgierskimi. Aż oto nagle przed dwoma tygodniami rozeszła się głucha z początku wiadomość o bardzo ciężkiej klęsce Czechów pod Miskolczem. Któż ją zadał »budowniczym« środkowej Europy wedle nowego fasonu? Czyżby zaprzyjaźnieni Rumuni? Ci nie uczynili tego, ponieważ sami doznali lekkiego »szoku« nad Cisą. Wbrew zapewnieniom wszystkich agencyj telegraficznych, że bolszewicy węgierscy przestali już istnieć, okazało się, że sprawcami klęski Czechów byli właśnie ci nieistniejący już bolszewicy.

A klęska była nielada. Około pięć tysięcy Czechów padło na polu chwały. Wielu dostało się do niewoli, ale tych bolszewicy węgierscy natychmiast potopili w najbliższych rzekach... Od tego czasu pochód wojsk węgierskich postępuje niepowstrzymanie jak dotąd dalej. Zajęły one Parkany i posunęły się pod Komorno. Ku północy zaś zajęły Koszyce, przecinając komunikacye między zachodnią a wschodnią Słowaczyzną.

Na czele wojsk węgierskich sowietów stanął były marszałek austryacki Kövesz, jeden z najtęższych generałów nieistniejącej armii austryackiej. Wojska węgierskie okazały się dobrze zorganizowanemi i doskonale zaopatrzonemi nie tylko z pozostałych po Austryi zapasów, ale także w nową artylerye i amunicye — włoską... Komunistyczny rząd wprowadził do wojska żelazną dyscyplinę, usunął wiece i rady, natomiast za tchórzostwo i zbiegostwo zastosował bezwzględnie karę śmierci.

Natomiast wojska czeskie zawiodły bardzo boleśnie nadzieje i wierzenia imperyalistów praskich. Z wyjątkiem nielicznych oddziałów »legionarzów«, zwyczajne pułki czeskie już to uciekają samorzutnie, już to przechodzą na stronę węgierską, motywując to w sposób, świadczący bardzo wymownie o stopniu ich uświadomienia narodowego. Powiadają mianowicie, że Węgrami dowodzi przecież Kövesz. A to jest »ich« generał, którego oni znają i lubią. Nie mają więc potrzeby bić się z nim...

Także i zachowanie się ludności słowackiej przedstawia z punktu widzenia racyi stanu imperyum czeskiego bardzo poważne mankamenty. Nie to, aby Słowacy poczciwi robili zaraz powstanie przeciw swoim oswobodzicielom. — Ale sympatye ich w kierunku dawnych panów, przemalowanych obecnie na jaskrawo czerwony kolor, odżywają w całej pełni i na biegu operacyj wojskowych ciążą wszelako.

Najciekawszem jednak w tem wszystkiem jest stanowisko Włoch. Ze względu na swoje interesy na Bałkanach są one przeciwne nadmiernemu wzrostowi siły państw słowiańskich i to nie tylko jugosłowiańskiego lecz także i czeskiego. Dlatego popierają Węgrów, nie wiele sobie z tego robiąc, że w tej chwili są oni sprzymierzyńcami Lenina. Blokada Węgier istnieje dalej. Ale Włosi ignorują po prostu ten fakt, prowadząc z Węgrami bardzo ożywiony handel. Dostarczają im żywności, przedewszystkiem zaś broni i amunicyi. Szczytem jednak pikanteryi jest fakt, że z ramienia koalicyi inspektorem i doradcą wojsk czeskich w Słowaczyźnie więc także faktycznym ich dowódcą był do ostatnich dni kwaterujący w Preszburgu generał włoski — Picioni... Dopiero przed trzema czy przed czterema dniami pojawiła się w dziennikach wiadomość, że generał Picioni »jako gość« bawi w Wiedniu, prezydent zaś Masaryk odręcznem pismem zamianował naczelnym wodzem wojsk czeskich francuskiego generała Pellego...

Silny antagonizm między Włochami a Francyą, który tak bardzo ciąży na rozwoju stosunku koalicyi do Niemiec i Austryi, objawił się także i tutaj w sposób jaskrawy i dla Czechów katastrofalny. Gdy Francya zapatrzona w jeden swój cel obstawienia Niemców słowiańskiemi strażami ze wschodu, popiera bez zastrzeżeń wszystkie aspiracye każdego narodu słowiańskiego, Włosi wręcz przeciwnie dążą do stworzenia podstaw dla przyszłego współdziałania z Niemcami i popierają Węgrów, jako czynnik antysłowiański. Walka o Rjekę nie ma innego znaczenia i celu jak tylko ten, że Włosi chcą za wszelką cenę utrzymać łączność z Węgrami.

W taki to sposób pokomplikowały się teraz sprawy na Węgrzech. Gdybyśmy prowadzili politykę samodzielną, kierującą się tylko naszymi własnymi interesami, to w tej chwili nastręczałaby się nam doskonała sposobność załatwienia nie tylko sprawy cieszyńskiej lecz także kwestyi Spiża i Orawy.

———=o=———

## Ustępstwa kosztem Polski.

**Wiedeń,** 7 czerwca (Telef. pryw.) »Der Tag« donosi z Wersalu, że koalicya postanowiła uczynić Niemcom ustępstwa także terytoryalne a to głównie na Śląsku Górnym. Wykluczonem nie jest, że także w sprawie Gdańska nastąpi rewizya traktatu pokojowego.

**Wiedeń,** 7 czerwca (Telef. pryw.) »N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

Korespondent »Corriere della Sera« donosi z Wersalu: Projekt traktatu pokojowego ulegnie gruntownej rewizyi nietylko co do ustępstw w sprawie Śląska Górnego i odszkodowania, lecz także w sprawie kolonij. Niemcy otrzymają prawdopodobnie mandat zarządzania pewną częścią dawnych swych kolonij.

**Paryż,** 7 czerwca (PAT). Havas. »Victoire« potwierdza wiadomość, że Rada czterech jest zdecydowana utrzymać warunki, narzucone Niemcom i nie wchodzić w rozprawy ustne, których zażądał hr. Brockdorff. **Lloyd George jest skłonny do przyznania pewnych koncesyj, odnoszących się do kilku obwodów Górnego Śląska.** Sprawy polskie są bronione przez Clemenceau i prawdopodobnie utrzymają się postanowienia poprzednie z małemi zmianami. — »Victoire« oświadcza, że Śląsk jest niezaprzeczenie polski i że przyznanie Niemcom koncesyi ze szkodą Polski byłoby ubolewania godnem. Francya, której odmówiono granicy Renu, potrzebuje dla bezpieczeństwa silnej Polski jako przeciwwagi na wschodzie. **Sprawa Górnego Śląska jest tak samo sprawą Francyi jak i Polski.**

razie zniesione.

**Wiedeń,** 7 czerwca (Telef. pryw.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Wersalu:

Koalicya przyzna Niemcom następujące ustępstwa: **Plebiscyt co do Górnego Śląska, zwrot pewnych części Śląska Górnego, na co prezydent Paderewski miał się rzekomo już zgodzić,** ponadto da koalicya Niemcom rękojmię, że otrzymają odpowiednią ilość węgla ze Śląska. Kwestya, czy Niemcy mają natychmiast wstąpić do Związku narodów, nie została dotąd rozstrzygnięta (Zwracamy uwagę na źródło niemieckie niniejszej wiadomości. Przyp. red.)

### Koalicya w sprawie Polski.

**Paryż,** 7 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Rada czterech zastanawiała się wczoraj nad kontrpropozycyami niemieckiemi i wyznaczyła rzeczoznawców, którzy mają rozpatrzeć parę artykułów tych propozycyj. **Rada czterech zajmowała się następnie głównie sprawą Polski i odszkodowań za straty wojenne.**

### Przeciw Polakom.

**Wiedeń,** 7 czerwca (Telef. pryw.) »Mitt. Post« donosi z Opola:

Na Śląsku Górnym wszystkie stronnictwa utworzyły wspólną **niemiecką radę centralną,** której zadaniem będzie zorganizowanie natychmiastowej obrony krajowej przeciw Polakom.

### O złagodzenie warunków dla Niemiec

**Wiedeń,** 7 czerwca (Tel. pryw.) »Der Abend« donosi z Genewy:

Socyaliści francuscy zwołali na niedzielę 350 zgromadzeń ludowych, na których zażądają złagodzenia warunków pokojowych. Ruch strajkowy w Paryżu i na prowincyi zatacza coraz szersze kręgi.

### Niemcy nie tracą otuchy.

**Warszawa,** 7 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi w Nauen.

Do uspokojenia Niemców w Poznańskiem przyczyniły się wiadomości, przywiezione przez posłów z południowej części Poznańskiego. — Wiadomości te opiewają, że nie może być mowy o odstąpieniu powiatów na zachód od linii demarkacyjnej położonych. Rząd będzie bronił tak samo ziem, położonych na wschód od linii demarkacyjnej.

### Ruch separastyczny w Prusach.

**Berlin,** 7 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

»Die Post« donosi: Także na wschodzie zaczynają nurtować prądy separatystyczne. Według »Post« prądy te na wschodzie mają inną przyczynę, aniżeli prądy separatystyczne na zachodzie, gdzie przybierają formę zdrady stanu. **Niemieckie kresy wschodnie mogłyby się usamodzielnić, gdyby państwo niemieckie pod naciskiem wyższym musiało zerwać stosunki ze swoiemi prowincyami wschodniemi.** Według doniesienia prasy niemieckiej **w Prusiech Zachodnich** ujawniają się dążenia zmierzające do utworzenia Związku wschodniego, przyczem **Prusy Zachodnie stałyby się samodzielna republiką pod prezydenturą biskupa warmińskiego.** Z powodu tych wiadomości, posłowie niemieccy wnieśli interpelacyę z zapytaniem, co rząd zamierza uczynić.

———=o=———

### Walka w Wielkopolsce zaostrza się.

**Poznań.** 7 czerwca (PAT). Komunikat sztabu.

Front p ó ł n o c n y. **W nocy po silnem przygotowaniu artyleryi siły nieprzyjacielskie znów zaatakowały nasze pozycye na 20 klm.** froncie między Błonkówkiem a Dąbrówką. **Natarcie złamano na całej linii** kontratakiem z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Przy współdziałaniu pociągów pancernych »Danuty« i »Rzepichy«, które w walce tej otrzymały swój chrzest ogniowy. **Straty nasze nieznaczne.** Zdobyto 2 kulomioty, amunicyę i materyał wojenny. Na innych odcinkach oprócz drobnych utarczek spokojnie.

Front z a c h o d n i. Odparto dwukrotnie atak nieprzyjacielski, poparty ogniem miotaczy min. Pozatem zwykła strzelanina i utarczki.

Front p o ł u d n i o w y. Atak dwóch kompanij niemieckich na Zieloną Wieś odparto ogniem. Na odcinku Krotoszyńskim słaby ogień działalności. W Kępińskiem działalność patroli nieprzyjacielskich.

### Stan wyjątkowy w Wielkopolsce.

**Poznań,** 7 czerwca (PAT). Na mocy ustawy z dnia 2 czerwca br. ogłasza komisaryat Naczelnej Rady Ludowej, że **na całym obszarze, podlegającym władzy komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu zarządzono stan wyjątkowy.**

### Konferencye dyplomatyczne.

**Warszawa,** 7 czerwca (Telef. pryw.) Wczoraj przybyli do ministeryum spraw zagranicznych i odbyli dłuższą konferencyę z wiceministrem spraw zagranicznych poseł francuski Pralon i poseł angielski w Warszawie. Sądzić należałoby wobec tego, że pewne naprężenie, spowodowane kontrofenzywą w Galicyi wschodniej, minęło.

### Konferencye wojskowo-prasowe.

**Warszawa,** 7 czerwca (Telef. pryw.) Wczoraj wieczorem w zamku na zaproszenie ministra spraw wojskowych Leśniewskiego zebrali się redaktorzy i referenci politycznych pism warszawskich na naradę informacyjno-prasową. — Głównym tematem dyskusyi była sprawa informowania dzienników odnośnie do wojska i działań na froncie.

### O tekę ministra handlu.

**Warszawa,** 7 czerwca. (Tel pryw.). Wczoraj rozeszła się w Sejmie pogłoska, iż minister handlu i przemysłu Hacia podał się do dymisyi. — Jak słychać, Związek nar. lud. wysuwa na jego miejsce kandydaturę Andrzeja W i e r z b i c k i e g o, prezesa Tow. przemysłowców. Z innej strony wymieniana jest kandydatura posła D i a m a n d a. Dymisya ministra Haci jest rzeczą przesądzoną.

W sprawie dymisyi ministra aprowizacyi Minkiewicza i wiceministra Machnickiego istnieje zapatrywanie, że obaj pozostaną na swojem stanowisku do 1 sierpnia.

### W sprawie kradzieży w Brześciu Lit.

**Warszawa,** 7 czerwca (Telef. pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi wojskowej poseł dr Zygmunt Seyda wygłosił półtoragodzinny referat o nadużyciach, popełnionych przez osoby, należące do składu armii, przy przejęciu pozostawionych przez Niemców w Brześciu Litewskim zapasów, przedstawiających milionową wartość. Postanowiono zażądać od ministra wojny, aby winnych, których nazwiska są znane, oddano w ręce sądu.

### Kongres Piastowców.

**Warszawa,** 7 czerwca. (Tel. pryw.). Kongres stronnictwa ludowego »Piastowców« odbędzie się dnia 30 czerwca w Warszawie. Spodziewany jest zjazd 5 tysięcy delegatów z Królestwa Polskiego, Galicyi i Śląska Cieszyńskiego. Dotychczas zgłoszono 5 referatów posłów: Dąbskiego, Witosa, Kiernika, Bardla i Kowalczuka.

———=o=———

## Reforma agrarna w Sejmie.

**EMISYA 600 MILIONÓW MAREK POLSKICH.**

**Warszawa,** 6 czerwca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł K r e m p a wniósł **interpelacyę w sprawie rozruchów w Galicyi środkowej,** w powiatach: kolbuszowskim, rzeszowskim i innych. Sejm przystąpił do obrad **nad sprawą wypuszczenia przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową dalszych 600 milionów marek polskich.**

Sprawozdawca Komisyi G o d o k imieniem komisyi wyraża zdanie, że dalej na tej drodze iść się nie powinno. Oświadcza, że należy dążyć do najrychlejszego przedłożenia Sejmowi ustaw podatkowych i udoskonalenia aparatu administracyi, aby z bogatego naszego kraju wpływały większe dochody na cele państwowe. — Obecnie jednakże Sejm powinien uwzględnić ciężkie położenie skarbu.

Minister skarbu K a r p i ń s k i na życzenie Komisyi skarbowej zabrał głos celem dania dodatkowych wyjaśnień. Powiada, że suma 600 milionów jest istotnie duża, ale w porównaniu z tymi miliardami, które wypuszczają wszystkie instytucye emisyjne, z wyjątkiem angielskich, jest przecież znikoma. Minister odeprzeć musi przecież zarzut jakoby gospodarka skarbowa rządu wprowadziła kraj ku przepaści. Nie ukrywa jednakże wcale tego, że stoimy istotnie nad przepaścią, ale nie wskutek naszej polityki skarbowej, ale wskutek tego, że nasze życie gospodarcze znajduje się w błędnem kole. Rząd musi czekać na rozwiązanie zagadnienia, jakim torem pójdzie nasze życie gospodarcze, bo od tego zależy jego polityka skarbowa. Czy mamy iść, jak dotąd drogą upaństwowienia, czy też mamy na oścież otworzyć drzwi przedsiębiorczości prywatnej. Minister nie przemawia ani zatem, ani za owym systemem, stwierdza tylko fakt, że przejmowanie przedsiębiorstw w ręce rządu sprowadza dla skarbu tylko wiele uciążliwości. Wniosek obecny nie mówi wcale o nowym kredycie dla państw tylko o rozszerzeniu prawa emisyi dla kasy pożyczkowej.

Po przemowie posła D i a m a n d a, który nie zapatruje się na stan rzeczy tak pesymistycznie jak minister, lecz stwierdza, że Sejm i rząd nie są bez winy w sprawie nadmiaru banknotów. Sejm w głosowaniu uchwalił w myśl wniosku Komisyi zezwolić polskiej Kasie pożyczkowej na wypuszczenie dalszych 500 milionów marek polskich.

**REFORMA AGRARNA.**

Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi **nad sprawą rolną.**

Poseł W i t o s oświadcza imieniem swego stronnictwa, że **przeprowadzenie reformy agrarnej uważa za główny postulat, od którego ani na krok nie odstąpi.** Mowca rozpatruje stosunki, panujące niegdyś w Polsce i powiada, że jak wszędzie **szlachta polska** starała się czynić zdobycze, ale nie na obcych, lecz na swoich, więc zdobywała przywileje, aby **panować bezwzględnie nad chłopem polskim, gdyby nie straszna wojna, nie byłoby przyszło do otrzeźwienia. Bylibyśmy Polakami bez duszy, ludźmi, mówiącymi po polsku, ale nie myślącymi po polsku. Antagonizm między chatą a dworem** ma swoją przyczynę w tem, że **przy pomocy rządów zaborczych** wydzierało się podstawy istnienia ludowi, który, żeby módz utrzymać siebie i rodzinę, musiał iść na służbę do obcych, na ziemi zaś jego inni się panoszyli. **Nie żądamy** — mówił mowca — **grabieży, ale sprawiedliwości.**

Mowca przypomina, jak mało dbano o podniesienie kultury wśród ludu, a zadawano sobie trud, aby utrzymać lud w ciemnocie i nędzy, o każdą marną szkółkę trzeba się było dobijać, całe życie kulturalne chłopa chciano skupić w karczmie. Jeżeli stawiamy sprawę w ten sposób, **że ziemia się powinna dostać tym, którzy pracują,** to dlatego, że **wierzymy, że ile będzie ziemi, tyle będzie ojczyzny.** Gdy spojrzymy na Śląsk, czy Poznańskie, czy na inne dzielnice, to widzimy, że ten, **kto się utrzymał przy ziemi,** kto przetrwał wielkie burze, chociaż nie był do tego przysposobiony, **to był chłop, to był lud,** a nie kto inny, i każdy musi oddać mu tę sprawiedliwość, jeżeli ten chłop, lud wogóle, był w możności utrzymać się na swojej ziemi, to ma to do zawdzięczenia jedynie sobie. Jeżeli chcemy przeprowadzić reformę agrarną, to dlatego, że wymaga tego wzgląd narodowy, społeczny i ekonomiczny.

**Państwo polskie może być w przyszłości jedynie na ludzie zbudowane.** Jeżeli lud ma być tym stanem, na którego barkach spoczną największe ciężary, to musi uczynić wszystko, aby stan ten był tak ufundowany, aby zdołał dźwignąć te ciężary. **Żywioł ludowy dał dowody swojej siły i odporności wobec wrogów i dlatego chcemy tym żywiołem obsadzić ziemie polskie.** Znaleźli się tacy, którzy dzisiaj, Sejm niby to chłopski, chociaż on chłopskim nie jest, ostrzegają przed eksperymentami. My — powiada mowca — **nie chcemy stwarzać nowych przywilejów dla nikogo, ale też nie pozostawimy przy starych przywilejach nikogo.** Spodziewamy się w naszych usiłowaniach sukursu ze strony panów kolegów z Poznańskiego, którzy u siebie w domu prowadzili gorącą walkę o każdą piędź ziemi przeciw Niemcom. **Pozostawiliśmy w projekcie maximum posiadania, bo nam chodzi o reformę rzeczywistą, a nie teoretyczną. Stoimy też na stanowisku upaństwowienia lasów.** Mowca wkońcu reflektuje na wczorajsze wywody księdza arcybiskupa Teodorowicza i powiada: **Lud polski jest na tyle wierzący, że nie dopuści nigdy, aby duchowieństwo mogło znaleść się w niedostatku.** Stronnictwo ludowe stoi na stanowisku, że **Sejm jest suwerenny i do tego, co stanowi majątek narodowy, jemu jedynie przysługuje prawo, a majątek narodowy stanowi wszystko, co jest na terenie państwa polskiego.** Nie mówimy o grabieży, my sobie tę ziemię legalnie weźmiemy. **Propozycye ministra rolnictwa** uważa mowca **za połowiczną.**

P. Dreszer powiada, że **trzeba dbać o to, aby reforma agrarna przyszła w majestacie prawa, forma agrarna przyszła w majestacie prawa, a nie przez opor. Niech tej sprawy nie opóźniają panowie z prawicy, bo jeżeliby ta rzecz została złamana, to oświadczy się przeciwko temu nie tylko wieś, ale i miasto, bo robotnik tak samo odczuje boleśnie niezałatwienie tej sprawy, jak i chłop. Stoimy także przed pytaniem** — kończy mowca — **będzie kataklizm, czy nie?** Jeżeli o nasz obóz chodzi, to my pogodnie czekamy, a decyzya, łamiąca przywileje i wpływy polityczne pewnych grup, przygotuje okres, w którym na arenę wejdziemy my.

Pos. G ó r a l s k i: **Od dobrej reformy zależy nasz kredyt za granicą i trwałość naszego sojuszu z zagranicą,** bez którego my bylibyśmy za słabi. **Powinniśmy przeprowadzić tę reformę w drodze wspólnego porozumienia i jednogłośnie.** Jestem za wywłaszczeniem, ale za mądrem, nie takiem, któreby wywróciło nasze państwo. **To nie sztuka dać ziemię, ale potrzeba dać i zapomogę, a gdzież my weźmiemy te 10 miliardów.** Stronnictwo nasze jest zatem, **aby po wyczerpaniu dóbr państwowych, donacyjnych i poduchownych, oraz dobrowolnie ofiarowanych na sprzedaż wywłaszczyć inne prywatne majątki za odpowiedniem wynagrodzeniem, corocznie przynajmniej 400 tysięcy morgów.** Zacząć należy od większych majątków, źle gospodarowanych i dzierżawionych a przed parcelacyą należy ziemię osuszyć i drenować. Uchwalić powinniśmy reformę jednomyślnie a nie większością dwóch czy trzech głosów. Bo to całego kraju nie zadowoli.

Na tem rozprawę rolną przerwano.

M a r s z a ł e k odczytał list nadeszły od **komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, wzywający Sejm, aby najrychlej obmyślił pomoc dla znękanej wojną ludności oswobodzonych kresów wschodnich i Poznańskiego.** Komisaryat w miarę sił i możności przyczyni się do niesienia tej pomocy. Marszałek oświadcza, że ta oferta jest bardzo cenna, ale **przeprowadzić tę rzecz może tylko rząd** i dlatego marszałek odda to pismo przedstawicielom rządu z prośbą o najszybsze zajęcie się tą sprawą.

Następnie marszałek odczytał następujący **wniosek nagły posłów związku ludowo-narodowego i polskiego Zjednoczenia ludowego** w sprawie narzucenia Polsce przez konferencyę pokojową kontroli międzynarodowej nad prawami mniejszości narodowych i wyznaniowych.

Wniosek opiewa: „Wobec wiadomości, że delegacya polska na kongresie miała otrzymać od mocarstw projekt traktatu Polski ze sprzymierzeńcami **w sprawie zabezpieczenia praw mniejszości narodowych i wyznaniowych w Polsce,** jako w państwie nowo powstałem w myśl artykułu 93 traktatu z Niemcami, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Rzeczypospolitej polskiej stwierdza, że **Polska nie jest państwem nowem, ale jednem z najstarszych państw w Europie, posiadającem nieprzerwaną tradycyę wolności i sprawiedliwości. Rzeczpospolita polska nigdy żadnego narodu nie uciskała, żadnych zaborów nie czyniła, żadnych prześladowań religijnych nie podejmowała.** Tradycya ta jest kategorycznie od samego początku wyrażona wolą obecnego Sejmu ustawodawczego **dania mniejszościom narodowym i wszystkim wyznaniom pełni praw i gwarancyę swobodnego rozwoju w Polsce.** Dostateczne **zabezpieczenia praw tych mniejszości** zgodne ze szlachetnemi zasadami Ligi narodów, **dla Polski nie są nowe,** ale stanowią odwieczną podstawę całej jej polityki zewnętrznej. Sejm Rzeczypospolitej stwierdza, że mniejszości narodowe i wyznaniowe będą zawsze korzystały w Polsce z całkowitej wolności i z wszystkich praw, które im przysługują i przysługiwać będą w szlachetnych demokracyach zachodu, które Polska wyprzedziła nieraz pod względem równouprawnienia wyznań i narodowości. Natomiast Sejm Rzeczypospolitej oświadcza, że **artykuł 95 traktatu z Niemcami, który narzuca Polsce międzynarodową kontrolę,** zależność od międzynarodowych zobowiązań w sprawie słusznych i zawsze w Polsce uznawanych praw mniejszości, został przez cały naród polski **odczuty jako bolesne uszczuplenie praw suwerennych Rzeczpospolitej** i dowód niczem nie umotywowanego braku zaufania ze strony mocarstw sprzymierzonych. —

Sejm wyraża przekonanie, że sprzymierzeńcy uznają krzywdę propozycyą tą Polsce wyrządzoną i że artykuł ten ulegnie zmianie. **Nagłość i sam wniosek przyjęto bez dyskusyi jednomyślnie.**

Marszałek oznacza następne posiedzenie Sejmu na czwartek dnia 12 bm. godz. 4 po poł.

Przy ustalaniu porządku dziennego poseł Osiecki wnosi, aby zamiast pierwszego czytania ustępu jako ostatni punkt była umieszczona dalsza rozprawa nad reformą rolną. W głosowaniu wniosek ten przyjęto 109 głosami przeciw 102.

**Marszałek zamknął posiedzenie, życząc posłom Wesołych świąt.**

# KRONIKA.

Kraków, 7 czerwca.

**ROZRUCHY W KRAKOWIE.** Niektóre ulice naszego miasta były wczoraj widownią rozruchów, godnych ubolewania. W chwili obecnej, tak poważnej, gdy sprawa Polski ma być przesądzona na długi czas, wszelkie wszczynanie niepokojów wewnętrznych jest godne napiętnowania. Spodziewamy się też, że władze nasze z całą energią i stanowczością wpłyną na uspokojenie podnieconych umysłów i zabezpieczą potrzebny ład i porządek w mieście.

Sprawozdawca nasz nie był w możności zebrać wiadomości w tej sprawie takich, których autentyczność moglibyśmy stwierdzić. Władze powołane do tej pory oficyalnego wyjaśnienia nie dostarczyły, wobec tego wstrzymujemy się z przedstawieniem faktów aż do objektywnego stwierdzenia.

*Redakcya.*

**KARYGODNE EKSCESY.** Od kilkunastu dni objawiało się wśród ludności niezadowolenie, spowodowane brakami aprowizacyi, specyalnie mąki i chleba. Wśród tego napięcia drobne zajście w kramach Sukiennic o cenę chustki, iście paskarską, wywołało niespodziewany wybuch rozruchów, które przybrały większe rozmiary. Tłum rzucił się na sklepy, demolując i rabując je, ale na szczęście bardzo niedługo bezkarnie, gdyż energiczne wystąpienie władz, oraz wojska, położyło kres ekscesom, przyczem nie obeszło się bez uszkodzeń cielesnych i to także organów interweniujących, a również znacznej szkody materyalnej.

Ofiarą rabunku padły sklepy przy ulicy Szewskiej, Karmelickiej, Grodzkiej, oraz apteka w Podgórzu. Nadto stwierdzonym jest faktem, że osoby cywilne ze Stradomia strzelały do patroli wojskowych.

**GEN. HALLER PRZECIW EKSCESOM ANTYŻYDOWSKIM** wydał następujący rozkaz: „Żołnierze! Doszły mych uszu skargi ze strony ludności żydowskiej, że żołnierze polscy odnoszą się do nich w sposób nieodpowiadający męstwu i honorowi żołnierza polskiego, jak naprzykład. bijąc, znęcając się i raniąc bezbronnych, przyczem niszcząc ich mienie! Takie postępowanie jest niegodne żołnierza polskiego służącego świętej sprawie. Wszystkich winnych prześladowania jakiejkolwiek ludności będę surowo karał i oddawał pod sąd polowy. Żołnierz polski powinien odznaczać się zawsze dobrem zachowaniem się, każdemu obywatelowi państwa polskiego, jakiejkolwiek był narodowości lub wyznania, powinien wszędzie i zawsze zostawiać po sobie wspomnienia żołnierza oddanego wielkiej sprawie, ożywionego jedną tylko myślą budowania Ojczyzny.

Rozkaz powyższy przeczytać wszystkim podległym mi oddziałom".

**UROCZYSTY WIECZÓR** ku czci generała Hallera odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 9 wieczorem w salach Kasyna wojskowego.

**O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH** Do państwowego Urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie zgłosiło się poszukujących pracy: 1596 mężczyzn i 899 kobiet, natomiast zgłoszono wolnych miejsc 306 dla mężczyzn i 188 dla kobiet. Wobec tego, że liczba poszukujących pracy w stosunku do wolnych miejsc jest kilka razy większą, przeto Urząd apeluje do pp. pracodawców o zgłaszanie wolnych miejsc osobiście lub pisemnie tut. Urzędowi (Kraków, Podzamcze 30), który ma do umieszczenia zarówno niekwalifikowanych jak i kwalifikowanych pracowników. W Urzędzie należy zgłaszać wolne miejsca dla terminatorów, których większa liczba pragnie poświęcić się rzemiosłu.

**PRZECIWKO DEZERCYI.** Na murach miasta ukazała się następująca odezwa podpisana przez dowódcę okręgu generalnego krakowskiego, gen Symona:

Spełnianie służby wojskowej jest obowiązkiem honorowym każdego Polaka. W obecnym czasie, kiedy Polska ze wszech stron zagrożoną jest przez nieprzyjaciół i walczyć musi o utrzymanie swych granic, zbiegostwo żołnierza jest wielką zbrodnią wobec Ojczyzny. I dlatego państwo musi z całą surowością karać dezerterów jako zdrajców, zwłaszcza, że dzieci i kobiety stają do walki z najeźdźcami a mężczyźni w sile wieku uchylają się od spełnienia świętego obowiązku wobec Macierzy.

Zaznacza się więc z całym naciskiem, że za zbiegłymi zarządzone zostaną jak najenergiczniejsze poszukiwania i że ujęci dezerterzy oddani będą sądowi celem najsurowszego ukarania. Odsiadywanie zawyrokowanej kary zostanie odroczone aż do demobilizacyi, a skazańcy zostaną pod eskortą odstawieni na front i porozdzielani między rozmaite pułki, gdzie będą użyci do najcięższych robót i w najbardziej niebezpiecznych miejscach.

**NAUCZYCIELE Z WILNA W KRAKOWIE.** Dnia 11 bm. przyjeżdża do Krakowa wycieczka 80-ciu nauczycieli Polaków z Wilna. Celem omówienia szczegółów przyjęcia zaprasza V Koło T. S. L. na posiedzenie, które odbędzie się przy placu Szczepańskim 7, I p. w sobotę o godzinie 7 wieczorem. Uprasza się wszystkie instytucye oświatowe o przysłanie delegatów.

**NOMINACYE NA UNIWERSYTECIE.** Naczelnik państwa zamianował nadzwyczajnego profesora dra Kazimierza Władysława Kumanieckiego, profesorem zwyczajnym prawa administracyjnego, nauki administracyi i statystyki a docenta prywatnego dra Tadeusza Dziurzyńskiego profesorem nadzwyczajnym procesu cywilnego, obu na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

**WEZWANIE DO ZAGRANICZNYCH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ.** Ustanowiony przez min. skarbu komisarz dla zagranicznych prywatnych Zakładów ubezpieczeń na obszarach b. monarchii austro-węgierskiej należących obecnie do państwa polskiego wzywa wszystkie te zakłady, które podpadają pod postanowienia rozporządzenia ministra skarbu z dnia 22 kwietnia 1919 („Monitor Polski" Nr. 96 z dnia 29 kwietnia 1919), aby mu bezzwłocznie a najdalej do dnia 12 czerwca 1919 podały pisemnie dokładne adresy swych firm, względnie ustanowionych i zgłoszonych po myśli artykułu I powyższego rozporządzenia przedstawicielstw pod adresem: Komisarz dla zagranicznych Zakładów ubezpieczeń dr Kazimierz Bauda, Kraków, Krzysztofory.

**POGRZEB SP. FERD. FELDMANA** odbył się wczoraj o godzinie 3 popołudniu. Żałobny kondukt wyruszył z kaplicy cmentarnej i dążył ulicami Warszawską, Kamienną, Długą i Podwalem ku gmachowi teatru im. Słowackiego. Za karawanem ozdobionym licznymi wieńcami od teatrów krakowskiego i lwowskiego, od Rady miejskiej krakowskiej i lwowskiej oraz od przyjaciół zmarłego, kroczyła żona z dziećmi i siostra, wicepr. Rolle z gronem radców miejskich, delegaci ministerstwa kultury i sztuki pp. Prokesz i Raczyński, artyści i artystki obu teatrów, świat literacko-art. i dziennikarski i wiele publiczności. Przed gmachem starostwa zdjęli trumnę z karawanu artyści teatru i wziąwszy ją na swe barki, ponieśli przed wejście do gmachu teatru. Gdy umilkły dźwięki szopenowskiego marsza, odegranego przez orkiestrę teatralną, zabrał głos imieniem teatru lwowskiego i zrzeszenia artystów tegoż teatru p. Fr. Wysocki, emer. artysta tegoż teatru i przyjaciel śp. Feldmana od lat 40. Przedstawił więc jego pierwsze kroki, sukcesy teatralne za dyrekcyi Koźmiana, zenit działalności artystycznej we Lwowie i pożegnał w serdecznych słowach imieniem kolegów przedwcześnie odchodzącego od nich druha. Chór Tow. operowego odśpiewał „Beati mortui" pod batutą dyr. Walewskiego, poczem artyści zanieśli trumnę z powrotem do karawanu. Pochód żałobny skierował się na ul. Pawią do dworca towarowego, gdzie złożono zwłoki do wagonu, który zawiózł je do Lwowa.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj wraca na afisz po dłuższym nie graniu wytworny utwór satyryczny O. Wilde'a pt. „Wachlarz lady Windermere" z pp. Solską, Kosmowską, Rotter, Zielińską, Białkowskim, Noskowskim, Nowakowskim, Staszewskim i Szymborskim w rolach głównych. Jutro z racyi Zielonych Świątek dla licznych wycieczek z Królestwa dwukrotnie „Kościuszko pod Racławicami", tj. po południu o godzinie 3 i wieczór o godzinie 7-mej. W poniedziałek, jako w drugi dzień świąt dwa przedstawienia, po południu „Wesele", wieczorem „Rzeczywistość". We wtorek, 10 bm. „Hedda Gabler" z p. Solską Grosserową w popisowej roli tytułowej.

Próby z przygotowanego „Głupiego Jakóba" T. Rittnera dobiegają końca. Wznowienie tej komedyi w sobotę 14 bm.

**ZE ZWIĄZKU POWSZECHNEGO ARTYSTÓW.** — Niezwykle sympatyczny wieczór spędziła liczna drużyna malarzy i ich przyjaciół literatów we czwartek na tygodniowem zebraniu w przytulnych salkach siedziby „Związku" przy ul. Szpitalnej. Jak zwykle, zebranie rozpoczęło się produkcyą muzyczną, po której nastąpiła towarzyska zabawa i pogawędka. Produkującym się był 11-letni Karol Umiański, syn znanej w szerokich kołach Krakowa pianistki, kierowniczki Instytutu muzycznego. Młody sympatyczny chłopczyk odegrał kilka walców i mazurków Chopina z doskonałem zrozumieniem i odczuciem. Wykonanie pod względem technicznym poprawne znamionowało wyborną szkołę i wrodzone poczucie muzykalności, na którem młody pianista budować może nadzieje najpiękniejszego rozwoju swego fenomenalnego talentu. Po produkcyi fortepianowej, p. Róża Łuszczkiewicz-Gallowa zadeklamowała z porywającem uczuciem ustęp z „Beniowskiego" i kilka drobiazgów, za które ją gorąco oklaskiwano. W części kabaretowej rozwijali kolejno popis humoru we wzajemnem współzawodnictwie najweselszy „pędzlarz" Kasper Żelechowski i Leon Wyrwicz z nowemi monologami. Wesołe zebranie dzieci muz przeciągnęło się do późnej godziny.

**WYSTAWA OBRAZÓW SP. TONDOSA** w Związku powsz. artystów polskich, Szpitalna 21 kończy się z dniem 15 czerwca. Otwarcie nowej wystawy dzieł sztuki, na którą swe prace złożyli liczni artyści, nastąpi we środę, dnia 18 bm. o godzinie 11. Termin nadsyłania jeszcze prac na tę wystawę upływa z dniem 15 czerwca.

**EGZAMIN PAŃSTWOWY Z MUZYKI W KRAKOWIE.** Ministerstwo sztuki i kultury, komunikatem przesłanym do krakowskiego Instytutu muzycznego z dnia 30 maja 1919 r. do L. 3685 zezwoliło na utworzenie komisyi egzaminacyjnej dla państwowych egz. z muzyki w Krakowie. Kandydaci winni zgłosić należycie zaopatrzone dokumentami podania do dnia 15 czerwca br. pod adresem: Do komisyi egz. dla egz. państwowych z muzyki, ul. św. Anny 2 w Krakowie (Instytut muzyczny). Ustnych informacyi udziela codziennie między 12 — 1 w południe p. Klara Czop-Umlaufowa w kancelaryi Instytutu muz. (ul. św. Anny 2).

**„MASEK"** zeszyt 11 opuścił prasę, przynosząc urozmaiconą treść literacką. Na uwagę zasługuje w pierwszym rzędzie artykuł p. Włodzimierza Tetmajera „O przyszłość Wawelu i naszych zabytków w wolnej Polsce", poruszający nader aktualną i ważną sprawę, w jaki sposób odnowienie Wawelu i organizacya muzeum narodowego ma być kontynuowaną. Obfita kronika literacka pełna ciekawych artykułów informacyjnych i sprawozdawczych dopełnia treść zeszytu „Masek", które pod redakcyą dr M. Szyjkowskiego coraz lepiej spełniają swe zadanie, jako organ literacki.

**FESTYN W PARKU KRAKOWSKIM** na dochód Rodziny sierocej odbędzie się dnia 8 czerwca po południu. Jak przed kilku dniami donosiliśmy, włamali się, do domu Rodziny sierocej na Zwierzyńcu złoczyńcy i skradli cały zapas bielizny i ubrań dla wychowanków przeznaczonej, tak, że ci pozostali tylko z tem, co mieli na sobie. Nie mając własnych funduszów na powetowanie straty, zmuszonym jest Zarząd Rodziny sierocej zwrócić się o wspomożenie do ofiarności publicznej i spodziewa się, że mieszkańcy miasta Krakowa tak ze względu na powyższy cel jak i urozmaicony program festynu, gotujący różne niespodzianki, zjawią się na nim tłumnie i przepędziwszy miłe popołudnie świąteczne, spełnią równocześnie czyn miłosierny i zaskarbią sobie wdzięczność wychowanków. Protektorat nad festynem raczył łaskawie objąć generał H a l l e r. Muzyka jego sztabu przygrywać będzie podczas festynu.

**Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** P. Stanisław K u h n, rodem ze Lwowa otrzymał na tut. uniwersytecie stopień doktora praw.

**Z CZYTELNI POL. ZWIĄZKU NIEWIAST KAT.** W sobotę, dnia 6 czerwca o godzinie 5 odbędzie się zebranie w czytelni Pol. Związku niewiast kat., ul. Szczepańska 5, z pogadanką p. prof. Adamowej Krzyżanowskiej.

**TRZY POPISY** uczniów Instytutu muzycznego odbędą się w dniach 11, 12 i 13 bm. w sali Saskiej. Początek popisów o godzinie 7 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Eberta (ul. Sławkowska) lub w kancelaryi Instytutu muzycznego (św. Anny 2).

**„CRACOVIA"** otwiera obecny sezon meetyngiem czterech drużyn, z których dwie, to goście z Lipnika i Bielska, a dwie wystawia sama „Cracovia". Oby dwie drużyny prowincyonalne rozporządzają dobrymi graczami, a mając długi treining za sobą, zapowiadają interesujący przebieg zawodów. Początek matchów o godzinie 4 popołudniu bez względu na pogodę.

**ZWIĄZEK ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW** z wyższem wykształceniem wyjaśnia PT. członkom i kolegom, że starania o wolną jazdę do Warszawy na 19 bm. są w toku. Możliwem jest, że ulga będzie przyznana nie w formie biletów, lecz oddanych do dyspozycyi dwóch wozów z Krakowa do Warszawy dnia 18 bm., a więc jazda wspólna.

**POŻEGNANIE URZĘDNIKA.** Onegdaj odbyło się pożegnanie p. Edmunda Prezentkiewicza, sekretarza namiestnictwa a dotychczasowego kierownika O. S. II w Krakowie i szefa biura prezydyalnego delegatury ministerstwa rolnictwa urządzone przez urzędników delegatury i krajowego Urzędu odbudowy z delegatem Zacharą na czele.

**REWIZYE I KONFISKATA ZBOŻA U PASKARZY.** Z inicyatywy dyr. policyi przeprowadził oddział walki z lichwą rewizyę na Kleparzu i placu Szczepańskim u handlarzy, nieuprawnionych do sprzedaży zboża oraz w sklepikach i tajnych składach paskarskich. W sklepikach na Kleparzu znaleziono składy zboża, sprzedawanego po paskarskich cenach. Zboże zakwestyonowano, a winnych przeważnie aresztowano. Również na placu Szczepańskim skonfiskowano u przekupek wielką ilość zboża i mąki, które sprzedawały po lichwiarskich cenach. Przy ul. Krótkiej odkryto tajny magazyn ze zbożem u Hermana Kriegera, którego aresztowano. Zboże skonfiskowano i przewieziono 4 wozami meblowymi do magazynów starostwa. Ogółem aresztowano 20 paskarzy zbożowych, którzy się opierali i nie chcieli oddawać konfiskowanego im zboża, którego wartość obliczają na ćwierć miliona koron.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, 7 bm.: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W sobotę, 7 bm.: „Piękna Helena". Występ gośc. J. Brzezowskiej.

W niedzielę, dnia 8 b. m., o godzinie 3 po południu, „Dzwony z Corneville".



## Armia ukraińska przestała istnieć

**Warszawa, 7 czerwca (PAT).** Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 5 bm.:

Front g a l i c y j s k o-w o ł y ń s k i. **Kontaktu z wojskami ukraińskiemi w dalszym ciągu nie nawiązano. Nawet daleko przed front wysunięte patrole nie napotkały nieprzyjaciela. Bolszewicy próbowali napróżno sforsować przejście przez Styr.** Usiłowania ich załamały się w ogniu naszej dzielnej piechoty.

Front p o l e s k i. **W śmiałym wypadzie nasi ułani znieśli placówkę bolszewicką pod Łodziszynem.**

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. Ważniejszych wydarzeń nie było.

**W zastępstwie szefa sztabu generalnego: H a l l e r, pułkownik.**

## Obsadzenie Bohorodczan.

**Morawska Ostrawa, 7 czerwca (PAT).** Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Wojenny komunikat rumuńskiego sztabu generalnego z dnia 5 bm. donosi:

Front w s c h o d n i. Wzdłuż Dunaju trwają walki bez zmiany.

Front z a c h o d n i. Wzdłuż Cisy nieznaczne potyczki.

Front u k r a i ń s k i. **Nasze wojska obsadziły Bohorodczany.**

## Bestyalskie mordy bolszewików.

**Warszawa, 7 czerwca. (PAT).** Z najwiarygodniejszego źródła dowiadujemy się, że w okolicach Łucka, który, jak wiadomo, zajęty jest od dawna przez wojsko polskie, gromadzą się bandy bolszewickie, rabując doszczętnie w całej okolicy. W ostatnich dniach dokonano napadu na dwór w Młynowie. Podczas jarmarku, kiedy zjechali się do miasteczka okoliczni włościanie, przybyło na koniach kilkunastu uzbrojonych wyrostków, którzy zachęcali: do napadu na pałac w Młynowie. Zebrana banda ruszyła ku pałacowi z wozami i workami na zabranie łupu. W pałacu przebywała hr. Chodkiewiczowa z córką Zofią i z licznem gronem oficyalistów i służby. Uciekając przed bandytami hrabina z córką schroniła się do altany w ogrodzie, niestety, ktoś je zauważył, poczem nieszczęśliwe ofiary wywleczono i poczęto się nad niemi straszliwie znęcać, przyczem omdlałe oblano wodą, aby doprowadzić je do przytomności i znęcać się nad niemi dalej. Obie panie zakłóto następnie i porżnięto nożami, ten sam los spotkał służbę. Cały pałac, zawierający prawdziwe muzeum najrzadszych i najcenniejszych pamiątek historycznych i dzieł sztuki został zrabowany i doszczętnie zniszczony.

## Koniec komisyi kolonizacyjnej.

Paryski »Temps« donosi, że komisya niemiecka kolonizacyjna w Poznańskiem przeszła obecnie w ręce Polaków razem z całym jej majątkiem a Rada Narodowa w Poznaniu mianowała nowego jej prezydenta.

## Ukraińcy szukają pomocy Czechów.

**Praga, 7 czerwca (PAT).** Czesko-słowackie Biuro prasowe umieszcza interwiew z przybyłym właśnie **ukraińskim sekretarzem stanu Burczyńskim,** który opisuje niepowodzenia Ukraińców na froncie bolszewickim i ciężką sytuacyę na froncie galicyjskim, gdzie są atakowani przez Polaków. Burczyński oświadczył, że **lud ukraiński prosi Czechów o pomoc materyalną i moralną.**

## Czesi w przededniu rewolty.

**Praga, 7 czerwca (PAT).** Wobec możliwości zarządzenia ogólnej mobilizacyi rozpoczęła się w prasie czeskiej żywa polemika na ten temat. »Prawo Lidu« w ostatnim numerze polemizuje z dziennikiem »Narodni Listy« i twierdzi, że po przewrocie nie można było w Czechach wogóle przeprowadzić mobilizacyi z tej przyczyny, że nie przeprowadzono porządnie demobilizacyi i że nie istnieje żaden wykaz siły zbrojnej. Po przewrocie wszystkie pułki czeskie rozbiegły się, a na wezwanie ministerstwa obrony narodowej zgłosili się tylko bezrobotni. **Gdyby dzisiaj albo jutro ogłoszono ogólną mobilizacyę, wywołałoby to w pułkach czeskich tylko rewoltę.**

## Nowy wódz czeski na froncie cieszyńskiem.

**Morawska Ostrawa, 7 czerwca (PAT).** Czesko-słowackie biuro prasowe donosi:

Z rozkazu ministerstwa obrony narodowej przyjął naczelne dowództwo wojsk czesko-słowackich na Śląsku cieszyńskim pułkownik Philipe Francyi. Dzisiaj o godz. 9 rano odbył dowódca Philippe przegląd załogi czeskiej w Morawskiej Ostrawie i wygłosił przemowę, w której wyraził nadzieję, że wojska czesko-słowackie wykażą dyscyplinę i odeprą atakujących Węgrów.

## Tajemnica Sebastopola.

**Wiedeń, 7 czerwca (Telef. pryw.)** »N. Wiener Tagblatt« donosi z Wersalu:

W francuskim parlamencie toczyć się będzie dzisiaj debata w sprawie buntu floty francuskiej pod Sebastopolem. »Humanité« pisze: Rząd francuski wysłał do Sebastopola wielką eskadrę, załoga okrętowa podniosła jednak bunt i wywiesiła czerwoną chorągiew. Żołnierze udali się na ląd i zbratali się tam z robotnikami Sebastopola. Cała eskadra musiała być natychmiast odwołana. Także wśród lądowych wojsk francuskich, wysłanych przeciw bolszewikom, wybuchły bunty; żołnierze oświadczyli, że nie chcą walczyć przeciw bolszewikom rosyjskim.

## W sprawie armij małych państw.

**Wiedeń, 7 czerwca (Telef. pryw.)** »W. Allg. Ztg.« donosi z Paryża:

Rada czterech postanowiła zmienić swą uchwałę, zawierającą organizowania co do małych państw. Wedle projektu pierwotnego miały Polska, Czechy i Rumunia utrzymywać armie co najwyżej w sile po 80 tysięcy. Jugosławia zaś 60 tysięcy. Ograniczenia te zostały na-


Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.


## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)



### Podziękowanie.

Za troskliwą opiekę, tudzież bezinteresowne i skuteczne przeprowadzenie zabiegów operacyjnych składamy niniejszem z okazyi wyzdrowienia córki naszej najserdeczniejsze »Bóg zapłać!« Wielmożnemu Panu Drowi Tadeuszowi PISARSKIEMU wdzięczni

6290 *Emilowie Fadenowie.*

### Podziękowanie.

WPanu Dr Samuelowi ARONSOHNOWI i Dr Adolfowi SASOWI wyrażamy najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą opiekę podczas choroby córki naszej.

6290 *Emilowie Fadenowie.*



†

Z GORAYSKICH
**Marya Kałłaurowa**

urodzona w roku 1842 w Nowogródku na Litwie, zmarła dnia 5 czerwca 1919 roku, opatrzona św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 czerwca b. r. z kaplicy cmentarnej o godzinie 4 po południu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p. Zmarłej odbędzie się we wtorek, dnia 10 b. m., o godzinie 8½ rano, w kościele OO. Kapucynów.



### Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Drowi WŁ. BUJAKOWI za szybkie wyleczenie synka z ciężkiej choroby** składają najserdeczniejsze podziękowanie

**BARBARA i STANISŁAW MROZOWIE.**
**Kraków, 7 czerwca 1919 roku.**



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.